

"Zaolzie teraz" - spotkanie z ks. seniorem Bogusławem Kokotkiem

Data publikacji: 21.01.2012 18:00

Bohaterem kolejnego spotkania w Książnicy Cieszyńskiej z cyklu "Zaolzie teraz" był wczoraj (20 stycznia) ks. senior Bogusław Kokotek. Rozmowę z wieloletnim proboszczem parafii Śląskiego Kościoła Ewangelicko Augsburskiego Wyznania "Na Niwach" w Czeskim Cieszynie, a także działaczem polskim na Zaolziu, prowadził Krzysztof Marciuniuk, który wypytał rozmówcę również o inne dziedziny działalności energicznego duchownego.

Ksiądz Bogusław Kokotek jest bowiem także redaktorem nie tylko prasy oraz kalendarzy ewangelickich, ale także występuje w radiu i telewizji lokalnej. Ma własne programy na antenie Czeskiego Radia w Ostrawie oraz w Telewizji Lokalnej w Trzyńcu.

Na wstępie spotkania dyrektor Książnicy Krzysztof Szelong zauważył, że ks. Bogusław Kokotek, jako Polak na Zaolziu i ewangelik w społeczeństwie z przewagą katolików jest przedstawicielem mniejszości podwójnie.

Ksiądz Bogusław Kokotek wychował się w rodzinie ze starymi i bardzo mocnymi tradycjami ewangelickimi i polskimi. – **Tradycje ewangelickie wyniosłem z domu moich dziadków i pradziadków po kądzieli** – przyznaje Bogusław Kokotek wspominając, że wpływało to na całokształt jego życia, łącznie z tym, że właśnie działając w chórze ewangelickim poznał swoją późniejszą żonę. Jednak środowisko ewangelickie nie jest jedynym, w którym wzrastał. – **Mój ojciec pochodził z wielkiego gospodarstwa w Żukowie. Dzięki jego rodzinie już w dzieciństwie odkryłem, że oprócz naszego kościoła ewangelicko-augsburskiego istnieją także kościoły mniejszościowe. Rodzina mojego ojca należała do kościoła zielonoświątkowego. – U dziadków od strony ojca uczęszczaliśmy na ich nabożeństwa, nawet chodziłem tam do szkoły niedzielnej. Miałem możliwość porównania nabożeństwa i zwyczajów w kościele luterańskim i kościołach zielonoświątkowych** – wspomina doświadczenia z dzieciństwa, które dziś bardzo sobie ceni.

Pastor pochodzi z Łyżbic – dawnej samodzielnej gminy wchłoniętej całkowicie przez hutnicze miasto Trzyniec. Jego pradziadek Paweł Szurman był nawet jednym z naczelników gminy Łyżbice. – **Tej przepięknej, malowniczej wioski, która dzisiaj już nie istnieje** – z rozręwnieniem wspominał, prezentując stare fotografie i pocztówki z rodzinnego domu Bogusław Kokotek.

Jak na prawdziwego Polaka – Zaolziaka przystało Bogusław Kokotek ukończył kolejno wszystkie szczeble polskich szkół na Zaolziu. Rozpoczął od szkoły podstawowej, która na początku była dwuklasowa, czyli w jednej klasie uczyli się zarówno pierwszo, jak i drugo i trzecioklasiści. Uczył się także przez 10 lat w szkole muzycznej w Trzyńcu gry na fortepianie. Po ukończeniu polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie, choć wpierw myślał o zawodowym aktorstwie, a później o zastaniu nauczycielem, ostatecznie poszedł na fakultet teologiczny, co w roku 1968 było odważnym wyborem. Jak sam mówi jego życiem pokierował Bóg.

Kolejnym ciekawym epizodem w życiu księdza Kokotka jest dwuletnia służba wojskowa, która wówczas była obowiązkowa dla wszystkich absolwentów kierunków teologicznych. Dopiero po jej odbyciu rozpoczął właściwą pracę duszpasterską, w której początkach powierzono mu parafię w Mostach koło Jabłonkowa. Później objął inne parafie, by ostatecznie najdłużej, bo dwadzieścia lat, prowadzić parafię „Na Niwach” w Czeskim Cieszynie. Obecnie jest już na emeryturze, w związku z czym... jeszcze aktywniej działa na niwie społecznej oraz ekumeniczno-patriotyczno-narodowościowej. – **Mam teraz więcej czasu na swoje pasje, których mam dość dużo** – stwierdza Bogusław Kokotek.

Podczas spotkania w Książnicy poruszano tematy ważne i wzniosłe, ale znalazł się też czas na wspomnienia wesołych i zabawnych zdarzeń, jakie spotkały księdza w czasie jego pracy, głównie na niwie redaktorskiej. Wspominał przykładowo, jak miał zgłosić się do ostrawskiego radia na próbę głosu, gdyż miał występować ze swymi

chrześcijańskimi audycjami. Ponieważ gdy przekroczył próg studia nie spotkał redaktorek polskiego kwadransa, które miały go do studia wprowadzić, zaczął rozglądać się po nieznanym sobie wcześniej miejscu na własną rękę. Tam natknął się na radiowców, którzy usłyszawszy jego nazwisko wpierw udzielili mu reprimendy, że na niego czekają, po czym kazali zasiąść za mikrofonem i odczytać po czesku i po polsku przygotowany tekst jakiejś reklamówki czy zapowiedzi. Ksiądz wykonał zadanie i się pożegnał. Dopiero wychodząc spotkał redaktorki, które chciały zaprowadzić go na nagranie. Gdy opowiadał, że już był na nagraniu i co kazano mu odczytać, do studia wpadł aktor Bogusław Kokotek. Koleżanki wyjaśniły mu, że już nie musi, gdyż ksiądz przez przypadek już wykonał jego robotę....

Sala w Książnicy była wypełniona po brzegi, co dowodzi, że mieszkańcy regionu interesują się tematyką Zaolzia, a zorganizowanie cyklu spotkań „Zaolzie Teraz” było przysłowiowym „strzałę w dziesiątkę” i znakomicie wpisało się w zapotrzebowanie miejscowej społeczności.

(indi)